# GAZETA KRAKOWSKA

Nro 60.

Z KRAKOWA DNIA 29 LIPCA 1818 Roku WE SZRODĘ

— Z Krakowa. —

*List Syna do Oyca, o Pamiętniku maiącym się wystawić dla Xcia Józefa Poniatowskiego, byłego Wodza Woysk Polskich.*

Od pierwszey młodości moiey miałem w Tobie, Szanowny Oycze, wzór patryotyzmu i rozsądku; albowiem te przymioty w każdey zdarzoney okoliczności narodowey czyny Twoie obywatelskie cechowały. — Będąc przed dwoma laty na Urlopie u Ciebie sam sprawiedliwem znalazłeś postanowienie, ktorem Polska męstwo, i ściśle dopełnienie naytrudnieyszey powinności, byłego Naczelnego Wodza naszego, w sprawie Oyczyzny na polu sławy poległego, potomności należnie uwieńczone oddać umyśliła.

Powróciwszy z Urlopu, czytuię Gazetę bez przerwy, iako żywy obraz historyi tegoczesney, i nie poymuię, iż między wnoszącemi składki dobrowolne na tak sprawiedliwie należny pamiętnik, imienia Twego i składki wniesioney nie wyczytałem. — Nie sądzę, aby taka składka była przez Ciebie bezimiennie wniesiona; gdyż tam, gdzie się Obywatel staie wzorem naśladowania godnym, zdaie się, że utaienie imienia nie byłoby na swoiem mieyscu. Gorliwość zaś Twoia w cnotach obywatelskich nie pozwala mi pomyśleć, aby tak ważny interes narodowy, od Ciebie zapomniany bydź miał, tem bardziey, gdy Bóg staranności Twoiey tak pobłogosławił, iż iak sam wyznaiesz, posiadasz maiątek nad potrzeby Twoie.

Jakiekolwiek bądź przyczyny z Twey strony w tey mierze zachodzić mogą, racz mnie oświecić i z niewiadomości wyprowadzić. Wszakże zawsze z przyczyn postępować zwykłeś; te zaś przyczyny będą dla mnie nauką ważną, tem bardziey, że wszystkie okoliczności całego życia ludzkiego iedynie na naukę myśleć chcącego zdaią się bydź przeznaczone; dla tego czyny Twoie chwalebne będą przyszłego i teraźnieyszego postępowania moiego zasadą. Z niecierpliwością tego dla mnie ważnego wyiaśnienia oczekuiąc, iestem z nayrzetelnieyszem Uszanowaniem, &c.

*Odpis Oyca na List poprzedzaiący Syna.*

Twoie zapytanie w tak ważney oko-

liczności, Kochany synu, iedna Ci móy szacunek, i pomnaża dla Ciebie moie przywiązanie, bardziey, gdy wiesz, że ważne interessa narodowe nie są mi oboiętne, i gdy mi przypisuiesz, iż bez przyczyny postępować nie zwykłem. W krótce po Twoiem wyieździe odemnie, odłożyłem ten dług przyiemny na bok w gotowiźnie odliczony, czekaiąc tylko, zwyczaiem moim, wiadomości, iakie ta składka przeznaczenie weźmie. Gdym atoli roku przeszłego i teraźnieyszego w Gazecie wyczytał, że tą summą, na wzór wieków upłynionych, artyści cudzoziemscy, bez zaszczytu naszego, zbogaceni bydź maią, właśnie iak gdyby Polak pięć palców, albo wszystkich władz umysłowych na świat nie przynosił: postanowiłem do tego celu nie należeć; gdyż iako dobry Polak życzę, abyśmy kiedyś o nas źle myślącym cudzoziemcom, hołdować przestawać zaczynali, naybardziey zaś w tedy, gdy się nam do tego tak rzadka sposobność podaie.

Nie uwierzysz, Kochany Synu, iak byłem rozrzewniony, gdy w tych dniach przeieżdżaiąc do N. trafiło mi się przy drodze widziec na w półnagiego pasterza bydła, nożykiem zagranicznym za 3 grosze figurę starca na swym kiiu zręcznie wyrzynaiącego. Na ten widok pomyślałem sobie, że taki i podobny młodzieniec, stosownie do swey skłonności uformowany, mógłby z łatwością nosić imie Kanowy Polskiego. (*)

Nie innem uczuciem przeymuie mnie widok okazałych Kościołów i pałaców na ziemi naszey, gdy przy ścisłem badaniu, ani iednego z okazalszych widzieć mi się nie zdarzyło, któryby ręką rodaka zbudowany był. Niestety! maiąż takie okoliczności dla Polaka i Polskiey bydź oboiętne? Mamyż iuż zawsze bez nadziei zaszczytu bydź dobrowolnemi hołdownikami warsztatom cudzoziemskim?

Gdyby było rzeczą podobną naszemu sławnemu bohatyrowi do nas przemowić, zapewnieby powiedział: "Nie przyymuię Pamiętnika ręką cudzoziemca zrobionego; bo moim rodakom niczego, oprócz dobrego urządzenia edukacyi nie brakuie.,,

Zapewnie wyczytałeś, Kochany Synu w Gazecie rachunek powierzchowny pamiętnika rzeczonego, który około 500,000 złotych kosztować ma, a może i milionka dosięgnąć potrafi — Zrobiwszy z tey summy kapitał, i urządziwszy za iego procent Akademiią rzeźby i sztuk pięknych, z tym warunkiem, aby w tym instytucie pierwszy rodak wsławiony, dłutem Polskiem sławę Polaka odcieniował: taki Pamiętnik założenia razem chlubnego instytutu rodaków, byłby trwalszym zaszczytnieyszym i ze wszech miar szanownieyszym, od posągu za granicą z kawałków kamieni lub brązu sklijanego, i ogromnemi kosztami sprowadzanego.

Że za procent od summy takiey, instytut podobny, w bardzo kwitnącym stanie utrzymaćby można, nikt zapewnie zaprzeczyć tego nie potrafi, gdyż ani ziemi naszey materyiałów surowych, ani narodowi geniuszów rozmaitych, nie brakuie: owszem zaręczyćby można, że Polacy z innym pośpiechem i gorliwością, iak iuż nie raz udowodniono, do tak wielce szanownego celu przykładaćby się umieli.

Nie ma to terminu, kiedy taki pamiętnik stanąć powinien, zważywszy iednak

(*) Kanowa iest naysławnieyszy Statuarz wieku naszego w Rzymie.

wszystkie okoliczności, z pewnością zaręczyćby nie można, czyli ta droga nie skróciłaby drogę z Rzymu do Polski: sypać zaś kapitał za to, co procentem od niego na zawsze kupić można, ani prywatna, ani polityczna ekonomiia na to nie pozwala.

Taki pamiętnik ręką rodaka sławnemu Rodakowi sporządzony, nie tylko, żeby był każdemu Polakowi przy emuleyszym, ale nawet sam Wspaniały Alexander przez swego poddanego narodowi swą wdzięczność wynurzyć pragnącemu, zapewnieby pozwolić łaskawie raczył, którego zaszczytu tylko cudzoziemcom zabrania.

Te to są powody, które mi w liczbie, chociaż do tak dobrego celu należących, znaydować się nie pozwoliły; albowiem wiesz tę prawdę nie bita, że co początku nie ma, postępu ani końca mieć nie może.

Osądź, Kochany Synu, te powody moie, lecz w tedy tylko naśladuy, gdy ie znaydziesz z Twoiem przekonaniem zgodne, na samey zaś powadze nie przestaway, że tak Oyciec myśli; gdyż rozum bez uprzedzenia pierwszeństwo mieć powinien: — a ieżli ie naśladowania godnemi znaydziesz, wtedy dopiero miey i to za powód, że tak Oyciec czyni, i Tobie z przyczyn na przekonaniu zagruntowanych postępować radzi.

*Z Petersburga d. 25 Czerwca d. k.*

N. Król JMość Pruski przybył dnia 19 b. m. z Moskwy do Carskiego-Sieła.

N. Cesarzowa Maryia zaięła od dnia 20 b. m. letnie mieszkanie swoie w Pawłowsku, a dnia 22 mieszkańcy tuteysi mieli szczęście oglądać N. Panią w murach stolicy.

Dnia 22 z powodu przybycia N. Króla Pruskiego wszystkie osoby maiące wstęp u dworu i wszyscy urzędnicy do osmey klassy zebrali się w białey galeryi pałacu zimowego. Dnia 23 zgromadzili się tamże, aby byli stawieni przed N. Gosciem. Wieczorem dnia tego był wielki bal u dworu w sali S. Jerzego.

Oto iest opis wiazdu do Petersburga N. Króla Pruskiego, wyięty z Ruskiego Inwalida:

"Są epoki w życiu człowieka, których pamięć z wybiciem godziny, w którey przechodzą, niknie żadnego po sobie nie zostawuiąc wrażenia; są przeciwnie i takie, które zachwycaiąc przyiemnie duszę, rysuią w niey niestartemi farbami obraz swoiego bytu, którego wspomnienie nigdy miłem bydź nie przestanie. Dzień 22 b. m. iest tą szczęśliwą epoką dla mieszkańców stolicy tuteyszey. Oddawna zapowiedziany wiazd Króla JMci Pruskiego z niecierpliwością tu był oczekiwany, tak z powodu powszechnych życzeń oglądania Oyca N. Xiężney, tego to Anioła, uszczęśliwiaiącego dni drogiego narodowi Xiążęcia, iak równie też ztąd, że mu miał towarzyszyć powrót oddawna oddalonych z tey stolicy osób N. Rodziny. Spełniły Nieba te narodu życzenia w dniu rzeczonym. Zaledwie po krótkim noclegu wzniosło się słońce nad miasto Piotra szeroka Newa okryła się statkami Pruskiemi i Rossyyskiemi w rozmayte postroionemi festony, a weseli maytkowie pierwsi byli zapowiadacze radości. Ranek pogodny obiecywał nayprzyiemnieyszy wieczór. W tem około godziny 10 skupiły się gęste chmury, lunął deszcz potokiem, rozlega się huk rażących grzmotów, i tak nagła odmiana czasu odbiera nadzieię przyiemności wi-

dzenia w dniu tym pożądanych osób.—Ale łaskawe Niebo nierade przeszkadza ukontentowaniu śmiertelnych i częstokroć to nawet, co się człowiekowi zdaie bydź nieznośną przykrością, gotuie mu tem większą przyiemność. Rozeszły się czarne chmury, deszczem zroszone ulice, drzewa i szczyty przepyszoych gmachów stolicy, świetnieyszą nierównie przyięły postać, odświeżone powietrze napełniło się balsamicznym wyziewem kwiatów. Już słońce połowę dzienney odbyło podróży, kiedy złociste powozy Monarsze ruszyły za miasto. Rozmaite oddziały gwardyi przy odgłosach muzycznych ciągnęły z koszar i zaymowały wyznaczone mieysca. Droga po którey cały świetny orszak dwóch potężnych Sprzymierzeńców miał przechodzić przez miasto ku zamkowi, mieszkaniu zimowemu, poczynała się od rogatek Moskiewskich i ciągnęła się przez most Obuchowa, po nad brzegiem Fontełki, zawracała się koło pałacu W. X. Mikałaia na ulicę Newskiego prospektu, z którey dopiero wchwodziła na ulicę Małomilionną, i prowadziła do zamku. Jeszcze kilka godzin zostawało do wiazdu, a iuż droga rzeczona po obu stronach zapełniona była różnego stanu, płci i wieku ludem. Wszystkie okna i balkony nie mogły obiąć samey płci piękney, dachy nawet i wieże były pełne widzów. Groźne szeregi gwardyi w głębokiem milczeniu zdawały się oczekiwać pożądaney chwili. W tem odezwały się działa, i oczy każdego zwróciły się w stronę zkąd orszak miał się ukazać. Posłuszne echo roznosi głos uniesień ludu witaiącego Pana swoiego; i ieszcze Ten iest u bram miasta, a iuż nayodleglieysze zakąty brzmią odgłosami radości. Harmoniyne tony muzyk, pobożne bicia dzwonów, okrzyki ludu, grom dział, wszystko to się razem odzywa, wszystko iest tłumaczem uczuć powszechnych. N. Król Pruski na dzielnym koniu, maiąc na sobie order Alexandra Newskiego iechał obok N. Cesarza, maiącego na sobie ozdoby orderu Orła czarnego, z drugiey strony Króla iechał ukochany Zięć Jego w orderze Pruskim i Syn, w orderze Rossyyskim. Swietny i liczny orszak Jenerałów Pruskich i Rossyyskich, otaczał NN. Sprzymierzeńców. Zatem postępował powóz złocisty 8miu pięknemi ciągnięty końmi, w którym się znaydowały NN. Cesarzowe i Wielka Xiężna Alexandra; daley szły poiazdy mieszczące Damy honorowe, freliny i urzędników dworu. Zbliżywszy się do Kościoła Panny Maryi Kazańskiey zatrzymał się cały orszak, zsiedli z koni Monarchowie i ucałowali krzyż Zbawiciela, podany przez duchowieństwo stoiące u drzwi świątyni w ubiorach pontyfikalnych. Tak oddawszy część należną Bogu, udali się tymże porządkiem do zamku. –Zgromadzeni tam dworzanie, Urzędnicy cywilni i woyskowi, członki ciała dyplomatycznego, Ministrowie i Senatorowie powitali Przybywaiących. NN. Osoby ukazały się zaraz na balkonie, a woyska porządkiem pułków przeciągały w paradzie. Skoro zaś zaszło słońce, stolica zaiaśniała milionem świateł.„

*Z Warszawy d. 21 Lipca.*

*Kommissyia Rządowa Przychodow i Skarbu*

W moc ogłoszonego przez pisma publiczne w dniu 6 Listopada 1816 roku Postanowienia Xięcia Namiestnika Królewskiego z dnia 29 Października 1816 r., podług którego zaległe procenta po dzień

ostatni Grudnia 1816 r. opłacone zostały od wszystkich obligacyy hypotecznych na pożyczkę kraiową w skutek Dekretu z dnia 29 Kwietnia 1808 r. wydanych, a w terminie rzeczonem Postanowieniem prekluzyyne oznaczonym przedstawionych i sprawdzonych, oraz legalnemi podług praw kraiowych formalnie sporządzonemi cessyiami lub plenipotencyiami opatrzonych, Kommissyia Rządowa Przychodów i Skarbu w dalszem uzupełnieniu wyżey rzeczonego Postanowienia, wzywa wszystkich Właścicieli pomienionych obligacyy hypotecznych, którzy takowe w terminie to iest: przed dniem 1szym Stycznia 1817 r. przedstawili i po ich sprawdzeniu procent po dzień 31 Grudnia 1816 r. odebrali, iako też i tych właścicieli, którzy późnieyszemi Postanowieniami Rządu do tychże samych korzyści przypuszczonemi został, aby bądź osobiście, bądź przez formalnie podług prawa umocowane do tego osoby do Kassy Jeneralney Wypłat Królestwa Polskiego w celu odebrania należnego im od dnia 1go Stycznia do włącznie 30 Czerwca r. b. półrocznego procentu udawali się.

Dla usunięcia wszelkiego mylnego tłumaczenia ninieyszego wezwania, oświadcza Kommissyia Rządowa Przychodów i Skarbu, iż takowe rozciąga się iedynie do tych obligacyy hypotecznych, które w skutek wymienionego Postanowienia Xięcia Namiestnika Królewskiego do opłaty procentu po dzień ostatni Grudnia 1817 r. wskazanemi iuż zostały.

Działo się w Warszawie dnia 2ogo Lipca 1818 roku.

Minister Prezyduiący,
(Podpisano) *J. Węgliński*.
Sekretarz Jeneralny
(Podpisano) *Kruszyński*.

*Z Londynu d. 10 Lipca.*

Wczoraysze doniesienie o stanie choroby Królowey opiewa: Królowa Jmć spała tey nocy dobrze i ma się dziś lepiey.

Dziś około godziny 4 Xże Rejent, Xże Klarencyi, Xiężna Meinungen z swą matką byli powtornie u Królowey.

Xże Glucestru przedsiębierze podroż do Rzymu, gdzie się rodził, a żona iego przeniesie się tymczasem do Królewey swey Matki.

W. Xże Michał przedsięweźmie d. 14 podroż w głąb kraiu.

Wszystkie Angielskie onegdaysze gazety ogłosiły pod doniesieniami Dworskiemi co następuie: Urzędnicy Francuzcy w Kale uchybili winnego uszanowania Xciu dziedzicznemu Hessen-Homburg i iego Małżonce. Gdy przybyli na Królewskim okręcie przed Kale, tak woda była niska, iż musiano ich na płaskim statku do lądu przywieść. To nastapiło o godzinie 4 z południa, i iedyny woyskowy honor, który Kochaney Xiężnie Elżbiecie, corce Króla W. Brytanii i siostrze Xcia Rejenta wyrządzono, składał się, iż wysłano przeciw niey podofficera z 3 żołnierzami w małych mundurach, którzy nawet broni przed nią nie prezentowali, ani winnego uszanowania nie okazali. Xięstwo Jchmość zabawili w tem mieście aż do następnego dnia, lecz nie przydano im nawet straży honorowey.

Wczoray rozeszła się pogłoska, iż rząd potrzebować będzie w kroce okrętów do 20,000 beczek, dla przywiezienia woysk naszych i dział z Francyi do Anglii.

Przyiaciele Aldermana Thorpe obchodzili d. 6 obiadem iego obranie na reprezentanta od miasta Londynu, na którym pre-

zydował Xże Sussexu. Gazeta Goniec wyraża z tego powodu: O P. Thorpe nie wiemy nic więcey, iak tylko, iż należy do strony opozycyyney i takie same posiada talenta iak Waithman i Wood.

We środę na ulicy S. Katarzyny potykali się na pięści Oyciec z synem. Za pierwszym spotkaniem się powalił syn Oyca na ziemię, tak iż ten niebezpiecznie nogę skaleczył i musiał bydź do szpitala zaniesiony.

Stawiaią tu teraz parowy statek na przewożenie podróżnych z Dowru do Kale, który będzie mógł razem 600 osób zabrac.

Marszałek Beresford przybył tu z swoim orszakiem z Portugalii.

Listy z Madrytu pod d. 17 Czerwca donoszą, iż pisma, które ostatni goniec przywiozł od Posła Hiszpańskiego Onis przy Ziednoczonych Stanach, sprawiły tam wielkie wrażenie. Tyczeć one się maią nieprzyiacielskich kroków, które Amerykanie przeciw obu Floridom rozpoczęli.

Podług listów z Nowego Orleanu pod d. 16 Maia, spodziewano się tam, że Dowodca woysk Amerykańskich obeymie Pensokola. Dowodca Hiszpański czyni w prawdzie przygotowania do obrony, ale tak mało ma woyska, iż nie potrafi się długo trzymać.

Doniesienia z wschodniey Indyi, które do 14 Lutego dochodzą, zgadzaią się, że wielki zamiar rozpoczętey niedawno woyny, to iest zniszczenie związku pomiędzy Xiążętami Maratów i herszatami Pindaresów, zupełnie dopięty został. Xiążęta Maratów Peishwa, Scindeah, Holkar, Bounslaw i Baieran zwyciężonemi i do niemożności prowadzenia woyny przywiedzionemi zostali. Kolumny Angielsko-Indyyskiego woyska wchodzą w srodek kraiu Pindaresów, gdzie Chettoo, naypotężnieyszy z hersztów Pindaresów, przez P. Keit zupełnie pobity został i z 9 tylko ludzi ucieczką się uratował.

Do Karakas nadeszły obszerne doniesienia o chwalebney bitwie pod Riacon de los Tores, w którey Bolivar zupełnie pobity został, i po stracie 300 ludzi w zabitych, a 100 w poymanych, 400 karabinów, 30 ammunicyynych wozów, 300 koni i wszystkich taborów, w sromotney ucieczce ocalenia swego szukać musiał. Nieprzyiaciel liczył 700 jazdy i 400 piechoty pod sprawą samego Bolivara, na którego d. 17 Kwietnia naypomyślniey uderzył Pułkownik Don Lopez. Mnich Prado, kapelan Bolivara, i Sylwester Palacio, który dowodził batalionem strzelców, i łobodziey stwy od J. K. Mci obsypany, przeszedł do buntowników, z wielu officerami zabitemi zostali. Wątpią nawet o życiu Bolivara, ponieważ ieden z naszych żołnierzy posiada iego kaszkiet i mundur, zapewniaiąc, iż zdiął go z tego, którego zabił.

Jnny rapport Brygadyera Don F. T. Morales do Jeneralnego Kapitana, podaie w d. 17 Kwietnia stratę rokoszanów do 400 w zabitych i 150 poymanych. Buntownicy pomiędzy wielu officerami utracili Brygadyera Pedro Cea Torres, Naczelnika głównego sztabu Sortander, Pułkowników Galindo, Salon, Marinque; Podpułkowników Linnango, Palacios, wnuka Bolivara, i Majora Palza w zabitych, a Pułkownika Manfredo Barcolin, Adjutanta Bolivara Tobar, 2 majorów i kilku officerów w poymanych, tudzież 2 chorągwie, mundur

Boliwara, 400 karabinów, 30,500 ładunków, 400 pik, &c. które waleczne nasze woyska zdobyły. Kapitan Plader, który po śmierci walecznego Pułkownika Lopez obiął dowodztwo, ściga nieustannie nieprzyiaciela.

---

O teraznieyszem położeniu kraiów południowey Ameryki wedle Wędrownika Humboldt zawieraią pisma publiczne, co następuie:

Chili iest wązki nadbrzeżny kray między Oceanem i górami Anden, które dotąd były nie do przeyscia, ale przebył ie waleczny St. Martin i wschodnia część Chili z tamtey strony tych gór należy do Rzpltey nad rzeką Plata. Chili liczy 750,000 mieszkańców, pomiędzy krórerni znayduie się około 300,000 Murzynów, 150,000 białych i tyleż kolorowych ludzi. Indyianie Ercilli czyli waleczni Araukanowie nie są ieszcze podbitemi. Jest to urodzayny kray, posiadaiący bogate złote i srebrne kopalnie. Rokosz tak dalece się tam także rozszerzył, iż utworzył się pod prezydencyią O'Higgins rządowy kongress; ale położenie rokoszanów nie zdaie się tam bydź tak bezpieczne iak rokoszanów Buenos-Ayres. Znaczna liczba Murzynów czyni utrzymanie niepodległości tego kraiu przytrudnem. — Nowa Grenada iest ważną dla Hiszpanii osadą nie tylko dla tego, że posiada ważne złote kopalnie, ale iż łączy się z bogatem Peru. Nowa Grenada ma 2 mill. mieszkańców i dzieli się na 3 prowincyie: Panama, Grenada i Quito. W ostatniey prowincyi ieszcze w r. 1810 wybuchnęła rewolucyia; w Panama nie była znaczącą, ale tem żywszął w intendenturach graniczących z Wenezuelą, a mianowicie w Kartaganie i Fe. W roku przeszłym zdobył Morillo za pomocą stronników Królewskich część tych kraiń, ale musiał ie potem Wenezuelskim Wodzom odstąpić. Przywiązanie mieszkańców utrzymu ie dla Hiszpanii Nową Hiszpaniią i półtora milliiona mieszkańców liczące Peru. Hiszpaniia może utrzymać się przy tych prowincyiach i nawet odzyska Chili; ale trudno, żeby bez zbiegu nieprzewidzianych okoliczności pod moc swoią potrafiła podbić Wenezuelę i Buenos-Ayres, które chociaż nie posiadaią kopalni złota i srebra, zawsze iednak będą dla pozostałych iey posiadłości niebezpiecznemi.

*Z Paryża d. 12 Lipca.*

Król bawi ciągle w St. Cloud, gdzie naylepiey służy mu zdrowie. — Xże Wellington iadł d. 7 obiad u Króla, d. 9 miał naradzenie z Ministrami związków zagranicznych i morskim, iako też Posłami Neapolitańskim i Angielskim.

Z powodu uroczystości d. 8 b. m. (rocznicy drugiego powrotu Króla) wyraża dziennik Prezydentów: — Zaledwo trzy lata po drugim powrocie Króla upłynęły, a iuż odzyskała Francyia swoy kredyt, posiada woysko i ulepszył się iey skarb. Umysły są spokoyne, wszędzie panuie porządek i uszanowanie dla ustaw. Oto są dobrodzieystwa Monarchy, który niechce nigdy bydź surowym sędzią, ale tylko pośrednikiem. Jeżeli narod Francuzki odzyskuie dawne poważanie zagranicą, winien to także mądrości Króla i szacunkowi, który cała Europa dla iego przymiotów okazuie. Potęgę iego stanowi sprawiedliwość a polityką rzetelność. Cnoty Króla są tarczą ludu, który przez niezachwianą swoią wierność staie się podporą tronu. Wszystko

zapowiada nam iuż, iż w krotce kray nasz oswobodzony zostanie z woyska obcego, i na przyszły obchod rocznicy powrotu Króla będziemy mu winni nowe dobrodziejstwo.

W Krotce spodziewana iest pewność o zdarzeniu, którego dobrzy Francuzi oddawna pragną, to iest urzędowe doniesienie o brzemienności Xiężny Berry.

Bezimienny ofiarował akademii umieiętności 7000 fr. na nagrodę za rozwiązanie pytania tyczącego się doświadczalney filozofii. Jest to ten sam, który niedawno wyznaczył nagrodę za statystykę.

Jenerał Letellier, który niedawno przez wywrot karolki w Paryżu żonę swoię utracił, nie był po iey stracie do pocieszenia i nie taił się przed przyiaciołmi, iż krotce za nią poydzie. D. 9 b. m. znaleziono go na łożku nieżywego; kulą z pistoletu przeszył serce swoie. W lewey ręce obwinioney w szal, który żona przed śmiercią miała na sobie i leżącey na piersiach trzymał pleciankę ziey włosów. W kartce, którą na stoliku zostawił, żądał bydź pochowanym obok swey żony. Na tymże stoliku leżała otwarta Xiążka Montagna z wyrazem: " Naypięknieyszą iest smierć dobrowolna.,,

W Kale wydobyto d. 6 z kanału, który nie był bardzo wodą zapełniony, zwłoki dwoyga młodych ludzi szalem do kupy związanych. Dziewczyna zaledwo 18 lat maiąca, córka kupca, iuż była nieżywa, a młodzieniec, syn piekarza, konaiącym. Z znalezioney przy nim kartki dowiedziano się, iż oboie postanowili umrzeć, ponieważ rodzice nie pozwalali na ich zaślubienie.

Od kilku tygodni pracuie tu około 400 ludzi nad wystawieniem powszechnego składu na wino.

Jeden z dziennikow tuteyszch donosi, iż dom niegdy P. Beaumarchais tu w Paryżu niedawno sprzedany został za 508, 300 fr. Wiadomo, iż dom ten znayduie się na początku przedmieścia S. Antoniego od rogatki tronowey, co dało powód do nazwania P. Beaumarchais pierwszym autorem w Paryżu. Wiadomo oprócz tego, iż na środkowem pawilonie P. Beaumarchais kazał umieścić chorągiewkę wkształcie pióra z napisem: " Obracam się podług wiatru.,, Wielu uczonych, iak mówią, ubiegało się o tę chorągiewkę, lecz otrzymał ią Kawaler Chazet.

Hr. Miurał, prefekt w Chatillon, przeniesiony został na prefekta do Aweyronu.

Papiery rządowe podniosły się tu do 78 3/4 fr. za sto, które podniesienie przypisuią pewności, iż woyska obce ustąpią tey iesieni z Francyi.

*Od brzegów Menu d. 13 Lipca.*

Xże dziedziczny Hessen-Homburg przybył z swoią Małżonką d. 13 b. m. do Frankfortu, a d. 14 udał się do Homburga.

Przeznaczone dla trzech Monarchów i ich orszaków mieszkania w Akwisgranie, są iuż tak dalece urządzone, iż mogliby dziś w nich stanąć. Minister Francuz i Xże Richelieu zjedzie tam w towarzystwie kilku dyplomatycznych osób, a z strony Angielskiey oprocz Lorda Castlereach Xże Wellington.

Seym Niemiecki w Frankforcie nie miał w tych dniach ogólnego posiedzenia, ale wydziały pracuią ciągle nad rożnemi przedmiotami, osobliwie woyskowy nad urządzeniem woyska związkowego, chociaż nie nadeszły ieszcze w tey mierze instrukcyie od Dworów.

# DODATEK
## DO N^ro 60.
# GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 31. LIPCA 1818 Roku WE SZRODĘ.

*Z Bruxelli d. 18 Lipca.*

Król i Królewicz Fryderyk przybyli d. 8 do Hagi. — Rada stanu rozpoczęła d. 6 naradzenia nad nowym Kodexem cywilnym, który będzie Jeneralnym stanom podany. Posiedzenia iey odbywać się codziennie będą pod prezydencyą Króla.

W tym roku czyniona tu ma bydź proba oświecania miasta gazem.

Część Rossyyskiego woyska we Francyi obozuie teraz pod Maubeuge. W obozie tym dawane często bywaią bale, na które zapraszanemi są znakomitsi mieszkańcy. Korpus ten zawsze zaleca się nayściśleyszą karnością.

Nowy oddział Austryiackiego woyska 7 do 800 głow wynoszący opuścił Francyią i za Ren się przeprawił.

Lekarz Pradier ziawił się w Akwisgranie z swoim lekarstwem na podagrę i rumatyzm, z zaświadczeniem Ministra Francuzkiego; ale lekarze tamteysi obawiaiąc się, aby przez swoie lekarstwo nie osłabił wiary w wody tamteysze, które on chciał uważać, czyli skuteczne są na powyższe choroby, przepisali mu takie warunki, na ktore nie mógł przystać. Oddalił się więc ztamtąd do Vaels, miasteczka niedaleko Akwisgranu leżącego, zkąd będzie swoie postrzeżenia czynił.

Pewien Anglik kazał w dzienniku Wyrocznia umieścić życzenie, które mu sławę czyni i nie może pochodzić iak tylko od wyższego umysłu nad wszelkie uprzedzenia, które często uzbraiały naród przeciw narodowi. Oto iest z niego wyiątek: — "Życzyćby należało, aby teraźnieysza Europa naśladowała dawną Grecyią, i nie wystawiała na mieyscach, które same z siebie będą w wieczney pamięci, żadnych narodowych pomników. Ale ponieważ wystawiono iuż niektóre i więcey ieszcze chcą ich wystawić, przyszło mi zatem na myśl, aby dla uświetnienia tey wielkiey epoki i stosuiąc się do oświecenia wieku naszego, wystawiono ieden wspólny dla woiowników wszystkich narodów poległych w boiu, ażeby na przyszłość mogły się iako bracia połączyć, zapomnieć swoich nienawiści i nauczyć się żyć w pokoiu, wolnemi i niepodległemi, szacuiąc się nawzaiem. Gdy iednak chcą pomników, Francyia nie powinna bydź pozbawioną pociechy mienia także swoiego. Leca godząc

tę rzecz, możnaby na powszechnym pomniku następuiący położyć napis: "Tu pomiędzy tysiącami Woiowników rożnych narodów, zgromadzonych przez swoich Monarchów dla podbicia Francyi, spoczywaią tysiące Francuzów posłusznych świętemu głosowi Oyczyzny. "Taki napis byłby trwalszy niżeli marmurowe, żelazne i spizowe pomniki, które czas lub woyny zniszczyć mogą, bo przechodziłby od potomności do potomności.„

*Rozmaite wiadomości.*

Rodak nasz P. Lipiński, w przeieździe swoim przez Niemcy, naywiększe pochwały w publicznych odebrał pismach; o czem iuż Tygodnik Warszawski doniosł, nazywaiąc go rzadką gwiazdą, która się na Horyzoncie Muzycznym ziawiła. W dalszey swoiey podróży teraz we Włoszech przez wyborne granie powszechne zyskuie zalety. Oto iest wypis z Gazety Muzyczney Lipskiey N. 27 r. b. z *Placencyi*. "Sławny *Paganini*, w towarzystwie z P. Lipińskim ze Lwowa, kilka tu dali Koncertów na skrzypcach, z wielkiem słuchaczów zadowolnieniem. Trzeba wiedzieć, że P. Lipiński, który już w przeieździe swoim przez Moguncyą, wybornem na skrzypcach graniem, podziwienie *Rolli* i wielu innych znawców sobie z iednał, i bez nayinnieyszego uprzedzenia z P. *Paganinim* w dawanych tu Koncertach połączył się.„

Anglicy spekuluiąc na wszystko! każdy artykuł, byle tylko gdzie znalazł pokup, biorą pod rachubę, i skoro obiecuie zysk staraią się zrobić z niego dla siebie monopolium. Tak bystro widzących kupców nie mogło uyść baczności, iż w czasach niedawnych pewnym artykułem, który nazywaią rewolucyią, bardzo zyskowny można było prowadzić handel. Cóż mogło dla nich bydź powabnieyszem nad tak zyskowny handel? — Bogaty, iednak nie zawsze w swoich zamysłach szczęśliwy kupiec w Londynie, postanowił założyć rewolucyyną fabrykę i iey towar po naytańszey cenie do wszystkich rozsełać kraiów. Szczęśliwy skutek uwieńczył iego przedsięwzięcie; od wielu lat była ta fabryka w zupełnym biegu i stała się nayzyskownieyszą. W początkach zaczęto w samey Anglii wyrabiać ten towar; ale postrzeżono, iż robotnik za wiele kosztuie i konstytucyia nie naywiększe takowemu przedsięwzięciu nadaie bezpieczeństwo; przeniesiono zatem tę fabrykę do Francyi, gdzie pod kierunkiem Angielskich dozorców obiecywała bieg pomyślny i wielki zysk dla kupca Londyńskiego. W Anglii pozostała tylko faktoryia, która na żądanie Ministrów małe dostarczała rozruchy. Jakoż z różnych kraiów, a osobliwie z Francyi aż do ostatniey woyny weszły do Anglii za ten towar niezmierne skarby; tak dalece, iż Francyią aż kapelusz sprzedać musiała i przestąć na szlafmycy, którą iey Anglik przez wspaniałość rzucił. Od tego czasu ustał pokup na rewolucyyny towar. Nadaremnie Angielski spekulant poseła iescze pakami swóy towar na ręce ultraroialistów, i każe go przez naiemników w Niderlandach zachwalać; poznali się Francuzi na oszukaństwie.

Gdy obranemu w Berwick do parlamentu reprezentantowi obieraiący zalecali, aby miał baczność na ich dobro. "Żartuiecie zemnie, odpowiedział, wszakżem was zakupił, nie mogęż was sprzedać?„ — Sławny z wymowy swey Lord Chatam dowiódł w r. 1764 w niższey izbie parlamentu, iż dom każdego obywatela, bądź murowany, bądź drewniany, iest wedle kon-

sytuacyi Angielskiey, chociaż nieogrodzony i na wszystkie wystawiony wiatry, twierdzą, do którey nie tylko urzędnik z rozkazem aresztu, ale nawet Król w niyść nie może i nie powinien.

Ameryka iest iak wiadomo oyczyzną różnych gatunków ziemniaków. W prowincyi wyższego Peru rodzą się nietylko znane dotąd w Europie gatunki zimniaków, ale nadto inne w naszey części świata nieznane. Pomiędzy temi znayduie się ieden gatunek, który nie służy do iedzenia, ale tylko do farbowania. Indyianie sądzą te zimniaki iak inne na wzgórzach przytykaiących do gór Andes. Są one średniey wielkości, okrągłe, maiące szarą cienką łupinę. Miąszość ich i sok są ciemno fioletowe. Takąż farbę ma w sobie sok z łodyg i liści. Kraią te zimniaki w cienkie talerki, suszą i farbuią niemi na niebiesko i fioletowo. Przydanie ałunu nie odmienia ich farby; ale vitriol zamienia ią na piękny ciemny niebieski kolor. Ług zmienia ią mniey więcey na ciemno zieloną. Zyczyć należy, aby i ta roślina do Europy przeniesioną bydź mogła.

Przeciw pokazuiącey się tego lata we Włoszech szarańcy używaią z dobrym skutkiem kadzenia siarką.

*Dnia 27 i 28 Lipca 1818.*
*Cena zboż różnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.*

| Korzec | 1. Zł. | gr. | 2. Zł. | gr. | 3. Zł. | gr. | 4. Zł. | gr |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy | 27 | — | 25 | — | 23 | — | 20 | — |
| — Zyto | 15 | — | 14 | 15 | 13 | 15 | 13 | — |
| — Jęczmienia | 12 | — | 11 | 15 | 10 | — | 9 | — |
| — Owsa | 9 | — | 8 | 15 | 8 | — | 7 | 15 |
| — Jagieł | 34 | — | 32 | — | 30 | — | 28 | — |
| — Grochu | 20 | — | 18 | — | 16 | — | 15 | — |
| — Rzepaku | — | — | — | — | — | — | — | — |

*Bieg Pieniędzy w Wiedniu d. 21 Lipca.*

Czer. Zł. Hollenderski Szeinami Zł. r.
Czer. Zł. Cesarski.
Moneta konwencyyna za 100. Złr. 243½

*W Krakowie d. 27 Lipca.*

Czer. Zł. Holl: monetą Courant Złp. 19 gr. 3.
— detto Cesarski . . — — 18 — 27
Fryd. Pruskie . . . — . 33 — 15
Luidor . . . . . . . . — . 37 — —
2oto frankowy . . . . . — . 32 — 10
Szeiny Wiedeńskie za 100 — 230 — —
Złoty ryński Szeinami . — . 1. — 21.

## DONIESIENIA.

Wydział Dochodów Publicznych i Dóbr Narodowych, w Senacie Rządzącym Wolnego, Nieodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i iego Okręgu. Gdy licytacya zapasu Cynku na dzień 18 Czerwca r. b. ogłoszena dla braku, licytantów bez skutecznie spełzła, przeto wydział dochodów Publicznych stosuiąc się do uchwały Senatu Rządzącego z dnia 20 Czerwca r. b. do N. 1872 zapadłey licytacya tegóż produktu w ilości 362 Cetnarów wagi Wiedeńskiey w składzie skarbowym znayduiącego się na dzień 10 Sierpnia r. b. i następne od godziny 10 z rana w Biórze Wydziału Dochodów Publicznych odbywać się maiącą przeznacza, pod warunkami: 1. Cena pierwszego wywołania (prætium fisci) za centnar ieden ustanawia się w kwocie 24 zp. 2. sprzedarz odbywać będzie się partyami mniey iak 300 cetnarów. 3. Licytować chcący złożyć obowiązany przed rozpoczęciem licytacyi w gotowiznie vadium dziesiątey części wartości partyi iaką zakupić konkurent deklarować się będzie wyrównywaiące. 4. Zalicytowana partya Cynku w przeciągu miesiąca iednego z składów skarbowych ma bydź wyprowadzoną, a należytość natychmiast monetą kurs w kraiu maiącą zapłaconą. 5. Z wolney nawet Ręki sprzedarz półmetalu tego nastąpić może. 6. Niedopełniaiący warónków traci vadium. W Krakówie d. 13 Lipca 1818

*F. Radwański*
*Gadomski. S. W.*

Działo się w Krakowie dnia 25 Lipca 1818 roku.

Na żądanie W. Maryianny z Mąkowskich Szczepanowskiey, W. Leopolda Szczepanowskiego Małżonki w assystencyi Męża czyniącey, pozostałego po ś. p. Janie Mąkowskim maiątku ruchomego i nieruchomego, a szczególniey części w wsi Radwanowicach w Okręgu Wolnego Miasta Krakowa iedyney naturalney Dziedziczki i tamże zamieszkanie sobie obieraiącey, Powodki, od którey W. Adam Krzyżanowski Mecenas Sądów Krakowskich do trudnienia się tą sprawą iest umocowanym.

Ja Stanisław Poradowski, Woźny Sądowy Wol. Miasta Krakowa i iego Okręgu przez JW. Prezesa Sądu Appellacyynego upoważniony do Nr. 396 na ten urząd wezwany, zamieszkały tu w Krakowie przy ulicy Szerokiey na Cmentarzu XX. Dominikanów pod liczbą 74.

W Imieniu Prawa i Sprawiedliwości, — Wzywam wszystkich maiących iakie pretensyie do części w wsi Radwanowicach ś. p. Jana Mąkowskiego w roku 1795 zmarłego dziedzicznych i przez nlego prawem dziedzictwa posiadanych (których Dziedziczką przez Wyrok Sądowy w roku 1808 małoletnia natenczas do liczby 9852 Powodka iest uznana i do Ksiąg hypoteczych wpisana) w Okręgu Wolnego Miasta Krakowa leżących, ażeby w przeciągu miesięcy trzech od daty wręczenia tego aktu to iest od dnia dzisieyszego rachuiąc z pretenssyiami swemi na prawnych dowodach opartych do W. Adama Krzyżanowskiego Mecenasa tu w Krakowie przy ulicy Szpitalney w własnym Domu zamieszkałego, udali się; w przeciwnym bowiem razie, ieżeliby z swemi pretensyiami dotąd niewiadomemi nie zgłosili się, natenczas W. wzywaiąca Dziedziczka w Trybunale Cywilnym I. Instancyi wolnego Miasta Krakowa i Okręgu, posiedzenia swoie w Krakowie przy ulicy Grodzkiey pod liczbą 106 w Domu Władz Sądowych zwykle odbywaiącego; żądaćby umorzenie wszelkich pretensyi, iakie wezwani do tych części w wsi Radwanowicach mieć mogą. Które to wezwanie w iedney kopii na Głownych drzwiach Izby Audyencyionalney przybite, a w drugiey kopii w Biorze Urzędu Publicznego T. C. I. Inst. W. M. Krakowa wręczone, po trzykroć co Niedziel dwie przez Gazety do wiadomości publiczney podaie się.

*Stanisław Poradowski*, Woźny Sądowy W. M. K. i iego Okręgu.

W. Eleonora z Dembowskich Wodzicka, mieszkaiąca przy ulicy S. Anny w domu swoim własnym, obwieszcza ninieyszym w Gazecie Krakowskiey wszystkich Kupców katolików i różnego wyznania, Rzeźników, Rybaków, Młynarzy, Piekarzy, Mydlarzy i różnemi wiktuałami handluiących, iż gotowemi pieniądzmi wszystko płaci, a w przypadku iakich pretensyi przez iey ludzi uczynionych, te nie będą przyiętemi.

W Krakowie d. 20 Lipca 1818 roku.

*Maciey Woycicki.*

Podaie się do publiczney wiadomości, iż gdy w Skutek Rezolucyi Wysokiego Trybunału Pierwszey Instancyi Wolnego Miasta Krakowa z dnia 6go Września 1817 r. do N. 2902 Licytacya Kamienicy po niegdy Bogumile Grabowskim pozostałey, w Krakowie przy Ulicy S. Jana pod N. 473 w dniu szóstym Lipca r. b. przedstanowczo przez podpisanego przedsięwzięta, dla braku chęć licytowania maiących i z strony Sukcessorów niegdy Bogumiła Grabowskiego przedaży nie popieraiących, skutku nie wzięła; przeto termin do stanowczey Licytacyi teyże kamienicy, którey wartość przez w sztuce biegłych do 3515 złp. iest ustanowiona na dzień 21wszy Sierpnia r. b. naznacza się, w którym to terminie chęć kupna maiący opatrzeni w vadium 351 złp. gr. 15 przed delegowanym podpisanym w Kancelaryi Trybunału I Instacyi Wolnego Miasta Krakowa o godzinie 9tey ranney znaydować się raczą. — W Krakowie dnia 15 Lipca 1818 r.

*Skarzyński Sek: T. I. Inst. W. M. K. D.*

Stefan Stępiński rodem z miasta Zarnowca Cyrkułu Krakowskiego, syn Jana i Maryanny Stępińskich, urodzony d. 7 Kwietnia 1783 twarzy okrągłey ospowatey, oczów białych, nosa miernego, włosów blond, wszedłszy w służbę Woyskową d. 1 Września 1809 do Artyleryi, od tego czasu żona iego, niema żadney wiadomości o pobycie iego. Wzywa i uprasza Publiczności Szanowney, ieżeli kto o pobycie tegóż ma wiadomość, aby do kantoru Gazety Krakowskiey doniesienie uczynić raczył.

*Teresa Stępińska żona.*